

# Mierzecki, Roman

---

## Prasa polska w 1911 r. wobec Nagrody Nobla dla Marii Skłodowskiej-Curie

---

Analecta 14/1-2(27-28), 185-204

---

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Roman Mierzecki  
Warszawa

## PRASA POLSKA W 1911 R. WOBEC NAGRODY NOBLA DLA MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE

W 2003 r. omówiłem echa, które w prasie polskiej w 1903 r. wywołało przyznanie Marii Skłodowskiej-Curie nagrody Nobla z dziedziny fizyki (Analecta, 2003, 12, 85–96). Niniejszy artykuł oparty jest na dostępnej w Warszawie i we Wrocławiu prasie polskiej publikowanej w okresie wrzesień–grudzień 1911, nie obejmuje więc, niestety, wszystkich czasopism, które w tym okresie się ukazały. Okres ten był dla naszej uczoney okresem bardzo trudnym, ponieważ wtedy w prasie francuskiej rozpętana została przeciw niej oszczercza kampania, która zresztą, jak to wynika z przytoczonych w tekście niniejszego artykułu odzewów prasy codziennej, była ściśle związana z jej kandydowaniem do Akademii Francuskiej oraz z pogłoskami o możliwości przyznania drugiej nagrody Nobla. Tekst informacji zamieszczanych w poszczególnych gazetach oczywiście często się powtarza.

Sprawa kandydatury naszej uczoney do Akademii Francuskiej pojawiła się na łamach naszej prasy w dniu 6. września. Warszawskie „Słowo” z tego dnia zawiadamiło w obszernej notatce w rubryce «Pokłosie»: „*P. Curie-Skłodowska w Akademii* Po śmierci członka Akademii Nauk w Paryżu p. Prousta, rozpoczęła się gorąca agitacja na korzyść p. Curie-Skłodowskiej, która już w zeszłym roku miała szanse wejścia do Akademii. Wtedy jednak p. Branley, drugi kandydat został wybrany większością jednego głosu. Zwyczajem Akademii jest normowanie stosunku między chemikami a fizykami, a ponieważ p. Proust był chemikiem, więc i miejsce pozostałe po nim winien zająć chemik. Prawdopodobnie jednak tym razem Akademia odstąpi od przyjętego zwyczaju i wybierze p. Skło-

dowską z tym atoli warunkiem, że przyszłe miejsce fizyka ustąpione będzie na korzyść chemika. Dawniejszy взгляд, że dotychczas kobiety nie należały do grona „nieśmiertelnych”, podobno już zupełnie stracił na sile.”

Analogiczną informację podaje tego dnia krakowski „Czas” w dziale «Kronika», poprzedzając ją wiadomością, że „P. Marya Skłodowska-Curie opuściła już w tych dniach Zakopane, gdzie spędzała wakacje u siostry swej p. Bronisławy Dłuskiej w sanatorium... W tym roku przyjechała w Tatry ze swymi obiema córkami Ireną i Ewą... Obecnie p. Skłodowska-Curie wznowiła prace nad polem, w laboratorium przy ulicy Cuvier.”

Dwa dni później, 8 września informację analogiczną jak w warszawskim „Słowie” podaje warszawska „Nowa Gazeta”.

W połowie września powtarzane są w prasie pogłoski o przypuszczalnych laureatach nagrody Nobla w 1911 r. 17 października, „Dziennik Poznański”, w rubryce «Z różnych stron» podaje: „Nagrody Nobla w dziale literackim otrzyma w roku bieżącym Maeterlinck. Donosi o tem dziennik szwedzki Dagens Nyheder.” Szerszy telegram podaje „Kurier Warszawski”, w dniu 20 października: „Nagrody Nobla – Sztokholm 19 października, Nagrodę Nobla w literaturze zapewne ma otrzymać Maurycy Maeterlinck, Za prace pokojowe Ellen Key, za prace zaś w zakresie chemii Walter Nernst, profesor w Getyndze”.

Następnego dnia, 18 października analogiczne wiadomości znajdujemy w kronice krakowskiego „Czasu”: „Nagrody Nobla, Ze Sztokholmu donoszą, że... kandydatami do nagrody dla fizyki są Tesla, Edison i – jak doniesiono poprzednio – profesor okulistyki na uniwersytecie w Upsali, A. Gollstrand. Edisona wymieniają również jako kandydata do nagrody chemii.” W popołudniowym wydaniu krakowskiej „Nowej Reformy” (rubryka «Ze świata») czytamy: „W ostatnich dniach telegrafy doniosły o tem, komu przypadną nagrody znanej fundacji Nobla. Otóż należy zaznaczyć, że wiadomości te nie mają cechy urzędowej i podają tylko domniemanych kandydatów... Jako kandydaci do nagrody z fizyki wymieniani są: Tesla, Edison i Gulstrand, profesor okulistyki w uniwersytecie w Upsali. Edisona wymieniają też jako kandydata do nagrody z chemii.”, a krótką notatkę zamieszcza krakowski socjalistyczny „Naprzód”: „Nagroda Nobla Ze Sztokholmu donoszą: Nagrodę Nobla otrzymali: nagrodę pokojową Ellen Key, literacką Maeterlinck, z chemii prof. Nernst.” Tydzień później (29 października) „Nowa Gazeta” w dziale «Ze świata» podaje informację identyczną jak „Czas” 11 dni wcześniej.

W dniach 4–12 listopada w prasie znajduje się stosunkowo dużo notatek dotyczących Marii Skłodowskiej-Curie, ponieważ wtedy właśnie przeniknęła ze Sztokholmu wiadomość, o prawdopodobnym nadaniu jej nagrody Nobla po raz drugi, tym razem z chemii, a równocześnie rozpoczęła się w prasie francuskiej

skierowana przeciw niej oszczercza kampania. Niektórzy redaktorzy łączą obie sprawy w jednej notatce, tak więc nie zawsze można je odseparować.

Pierwszą informację o prawdopodobnej nagrodzie Nobla dla pani Curie podaje 4. listopada krakowski „Czas” w rubryce «Kronika»: „*Nagrody Nobla, Ze Sztokholmu donoszą, że nagroda chemii ma przypaść p. Curie-Skłodowskiej.*” Następnego dnia, 5 listopada informacje o przypuszczalnej nagrodzie Nobla z fizyki podaje lwowskie „Słowo Polskie”: „*Nagroda Nobla Sztokholm (TBK) Słysząc, że nagroda Nobla z fizyki przyznana będzie dwom uczonym niemieckim: prof. Wienowi i prof. Planckowi.*” A 6. listopada obszerniejszą notatkę zamieszcza „Kurier Warszawski” w rubryce «Ze świata»: „*Nagrody Nobla, ... I tak „Berliner Tageblatt” donosi ze Sztokholmu, że nagrodę z chemii otrzymać ma p. Marya ze Skłodowskich Curie zajmująca katedrę fizyki w Sorbonie paryskiej. Pani Curie otrzymała już raz tę nagrodę do spółki ze zmarłym mężem, który również był profesorem fizyki w Sorbonie. ... Wreszcie nagroda z fizyki ma być przyznana dwu uczonym niemieckim, mianowicie prof. Wienowi z Würzburga im prof. Planckowi z Berlina.*” Również „Nowa Gazeta”, w wydaniu popołudniowym z 6 listopada informuje: „*Nagrody Nobla Dorocznym zwyczajem od 10 lat przyjętym nastąpi w tych dniach ostateczna decyzja w sprawie przyznania nagród Nobla, które rozdane będą zgodnie z wolą fundatora d. 10-go grudnia. Szwedzki organ rządowy „Dagens Nyheter” donosi, że Akademia Nauk w Sztokholmie na posiedzeniu, które odbędzie się 7 b.m. poweźmie decyzję co do laureatów w dziedzinie fizyki i chemii. Kandydatką najpoważniejszą, jak dotąd, do nagrody za prace chemiczne jest Marya Curie-Skłodowska. Jak wiadomo, znakomita rodaczka nasza otrzymała już w r. 1903 taką nagrodę wspólnie z nieżyjącym już dzisiaj małżonkiem, nie mniej Akademia Nauk uważa, że zasługi naukowe Curie-Skłodowskiej, zwłaszcza po r. 1903 są tak wielkie, że należy ją ponownie nagrodą Nobla odznaczyć.*”

7. listopada krótkie wiadomości o nagrodzie Nobla podają dwa dzienniki: „Dziennik Poznański” w rubryce «Z różnych stron»: „*Nagrody Nobla ze Sztokholmu donoszą, że nagroda z chemii ma przypaść p. Curie-Skłodowskiej, nagroda literatury ma być podzielona między Maeterlincka i Karola Schönherra*” i „Naprzód”: – „*Nagrody Nobla Z Sztokholmu donoszą: Słysząc, że nagroda Nobla z dziedziny fizyki przyznana będzie dwóm uczonym niemieckim prof. Wienowi i prof. Planckowi.*”

8. listopada „Czas” w rubryce «Kronika» uzupełnia swą informację z 4 listopada podając obszerniejszy tekst, analogiczny do tekstu ogłoszonego dwa dni wcześniej w „Nowej Gazecie”. Krótsze informacje na ten temat podają w tym dniu również inne gazety: „Kurier Warszawski” – „*Nagroda Nobla, Sztokholm, 8 listopada, Nagrodę Nobla z dziedziny chemii otrzymała pani Curie-Skłodowska.*”; warszawski „Goniec Wieczorny”: „*Telegramy – Nagrodzenie pani Curie*

Sztokholm (wł) – Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii otrzymała p. Curie. “ oraz w tym samym numerze: „*Nagrada Nobla* Sztokholm (P) Szwedzka Akademia nauk uchwaliła przyznać nagrodę Nobla: z dziedziny fizyki – profesorowi Wienowi z Würzburga, a z dziedziny chemii – pani Curie z Paryża.” ; „*Nowa Gazeta*”, wyd. popołudniowe, Telegramy – „*Laureaci Nobla* Sztokholm, 8 listopada (wł.) Szwedzka Akademia Nauk na specjalnym posiedzeniu w dniu wczorajszym przyznała nagrodę w dziedzinie chemii Maryi Curie-Skłodowskiej, zaś w dziedzinie fizyki prof. d-rowsi Wienowi z Würzburga. Każda wynosi 194 330 franków.” Podobnie: „*Słowo Polskie*” (Lwów), wyd. popołudniowe i „*Nowa Reforma*”, numer popołudniowy.

9. listopada obszerniejszą notatkę, łączącą zresztą z tą nagrodą wspomnianą na wstępie sprawę oszczerstw rzucanych na p. Curie podaje „*Kurier Poznański*” w dodatku do Nr. 256 w rubryce «*Ze świata*»: „Sztokholm, 8 listopada: Szwedzka Akademia umiejętności przeznaczyła tego roku nagrodę Nobla w dziedzinie chemii polce, pani Curie-Skłodowskiej z Paryża, a w dziedzinie fizyki profesorowi Wilhelmmowi Wienowi z Würzburga. Nagroda tegoroczna wynosi 194 330 franków.

O tym, że nagroda Nobla przypadnie p. Curie-Skłodowskiej dowiedziano się w Paryżu już przed kilku dniami. I w tym zdaje się celu za kulisami uknuto intrygę, lansując za pośrednictwem popularnego dziennika paryskiego „*Journal*” skandaliczną wiadomość, jakoby p. Curie uciekła była z Paryża z żonatym profesorem chemii Langevinem. [W dalszym ciągu notatki dziennikarz Kuriera Poznańskiego wykazuje bezzasadność tej intrygi] ... Najnowszy telegram z Paryża donosi, że *Journal* odwołał całą plotkę i p. Skłodowską publicznie przeprosił.

9. listopada warszawski „*Goniec Wieczorny*” w rubryce «*Ze świata*» powtarza obszerną informację opublikowaną w „*Nowej Gazecie*” w dniu 6 listopada, dodając jednak uaktualnione uzupełnienie: „Według otrzymanego wczoraj telegramu, nagroda została już p. Curie przyznana... nagrodę z fizyki otrzymać mają wspólnie prof. Planck (Berlin) i prof. dr Wilhelm Wien (Würzburg)”.

9. listopada również warszawskie „*Słowo*” w rubryce «*Pokłosie*» podaje informację: „*Pani Curie-Skłodowska nagrodzona* Jak głos dzwonu wpadając w rechetanie żab zagłusza je, tak wieść o udzieleniu nagrody Nobla w zakresie chemii p. Curie-Skłodowskiej zabrzmiała donośniej od poszczekiwań potwarców. I znowu nazwisko naszej wielkiej rodaczki jest na ustach świata całego, ale tak jak na to zasługuje: z wszechświatowym uznaniem jej wiedzy i pracy wzbogacającej ludzkość. Szwedzki organ rządowy „*Dagenés Nyheter*” donosi, że na ostatnim posiedzeniu Akademii nauk w Sztokholmie postanowiono po raz wtóry udzielić nagrodę chemii pani Curie-Skłodowskiej. Jak wiadomo, po raz pierwszy otrzymała ją w r. 1903 wraz ze swym mężem zmarłym parę lat potem. Szwedzka Akademia nauk uznała, że zasługi naszej rodaczki dla nauki zwłaszcza po r. 1903 są tak wielkie, że należy się jej nagroda powtórnie.”

A także w „Nowej Reformie” 9. listopada w numerze popołudniowym w rubryce «Ze świata» czytamy: „Nagroda Nobla dla p. Curie-Skłodowskiej Jak wiadomo, pani Curie-Skłodowska, profesorka Sorbony w Paryżu otrzyma nagrodę Nobla z chemii. Jeden z dzienników wiedeńskich pisze z tego powodu: „Ten fakt wywołał tem większe zadowolenie, że nasza badaczka w ostatnich dniach była ofiarą awanturniczej kampanii oszczerczej. Jeżeli tym, którzy stali w ukryciu poza tą sprawą, chodziło o zdyskredytowanie p. Curie-Skłodowskiej, ażeby nie mogła znaleźć się w gronie nagrodzonych, to plan ten został udaremniony”.

W tym dniu 9. listopada krótkie informacje o nagrodzie Nobla dla Marii Skłodowskiej-Curie przynoszą: „Dziennik Poznański”; „Kurier Warszawski”, „Górnoślązak” w dodatku do Nr.258, „Naprzód” oraz wychodzący w Sosnowcu dziennik polityczny, społeczny i literacki „Iskra”.

W dniu następnym, 10 listopada „Iskra” powtarza tę informację: „Curie-Skłodowska nagrodzona Znakomita uczona polska, Curie-Skłodowska otrzymała nagrodę Nobla w kwocie 194 330 franków za prace w dziedzinie chemii.”; ponadto w lwowska „Gazeta Narodowa” zamieszcza na 1. stronie jednoszpaltowy artykuł „Odznaczenie przez szwedzką Akademię umiejętności nagrodą Nobla Polki, pani ze Skłodowskich Curie za jej prace naukowe i wiekopomne odkrycia w dziedzinie chemii jest wypadkiem, który każdemu z Polaków myślących musi nasunąć pewne refleksje także na temat dzisiejszego naszego położenia we własnej ojczyźnie na ogromnych obszarach dwu zaborów: pruskiego i rosyjskiego” [Resztę szpalty zajmują owe ogólne refleksje na ten temat bez dalszego wspomnienia Marii Skłodowskiej.]

Równocześnie polskie gazety przytaczają w ślad za prasą (głównie francuską) informacje o oszczerczej kampanii przeciw pani Curie, 4 listopada „Nowa Gazeta”, w wydaniu popołudniowym podaje niezgodny z prawdą telegram: „Curie-Skłodowska Paryż, 4 listopada (wł.) Curie-Skłodowska wychodzi za mąż za profesora fizyki na Sorbonie Langevena, który rozwiódł się dla niej. Małżeństwo to jest sensacją dnia w Paryżu.”, „Nowa Gazeta” prostuje tę informację już następnego dnia, 5 listopada w wydaniu porannym w rubryce «Telegramy»: „Plotka w sprawie Curie-Skłodowskiej Paryż, 4 listopada (wł.) Wbrew pogłoskom obiegającym tu o małżeństwie Curie-Skłodowskiej z prof. Langevenem – korespondent nasz z najlepszego wyjaśnienia, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy i opiera się na złośliwej plotce.” 5 listopada sprawą tą zajmuje się lwowska „Gazeta Narodowa” w rubryce «Z całego świata» „Wiedeń (tel. wł.): Wdg. informacji Wiener Abendblatt – Notatka w sprawie uwłaszczających pani Curie Skłodowskiej pogłosek... doniesienia nie zasługują na wiarę.”; a warszawski „Goniec Poranny” pisze w wydaniu z tego dnia: „Pani Curie-Skłodowska We wczorajszym wydaniu Gońca Wieczornego zamieściliśmy depeszę z Paryża o mających wkrótce zaślubinach p. Curie-Skłodowskiej

z profesorem fizyki w Sorbonie p. Langerem. Dziś w nocy od korespondenta naszego z Krakowa otrzymaliśmy depeszę treści następującej: Kraków (wł) Wiadomość pism wiedeńskich o ucieczce (?) p. Skłodowskiej jest fałszywa. Jednocześnie zakomunikowano nam... że przebywająca obecnie w Paryżu p. Dłuska, siostra p. Curie-Skłodowskiej wysłała następujący telegram: „Gorąco proszę uprzedzić wszystkie pisma, że sprawa contra Curie-Skłodowskiej jest wprost szantażem,”. Tego samego dnia: „Słowo Polskie” (Lwów), wyd. poranne, – Wiadomości telegraficzne Wiedeń (tel. wł.): „*Złośliwa mistyfikacja* Tutejsze dzienniki rejestrują wprawdzie wiadomość zgłoszoną z Paryża o rzekomym romansie p. Curie-Skłodowskiej z profesorem Langevain, lecz zamieszczają równocześnie zaprzeczenie tej wiadomości. Pani Curie-Skłodowska znajduje się obecnie na zjeździe naukowym w Brukseli, gdzie faktycznie bawi też prof. Langevain. Jednakowoż doniesienie o romansie pani Curie-Skłodowskiej z prof. Langevain jest zwyczajną mistyfikacją.” Obszerniej naświetla tę plotkę „Nowa Reforma”, w numerze porannym z 5 listopada: „*P. Curie-Skłodowska* Z Paryża nadeszły wczoraj wiadomości, podane przez tamtejszy „Journal”, a czyniące p. Curie Skłodowską bohaterką skandalu. Wiadomości tych nie podaliśmy, przekonani z góry że są po prostu nieprawdopodobne i nieprawdziwe. Depesze nadeszłe wczoraj w nocy potwierdziły nasze przypuszczenia. Depesze te brzmią następująco: (teleg. wł.) Paryż, Pogłoski o ucieczce p. Curie-Skłodowskiej z p. Langevinem, profesorem w Sorbonie, okazały się zwykłym oszczerstwem. Wczoraj pojawiło się w dziennikach sprostowanie. P. Curie-Skłodowska i prof. Langevin, obecnie znajdują się na kongresie przyrodniczym w Brukseli. P. Curie wyraża oburzenie z powodu rzuconych na nią oszczerstw, tak samo jak prof. Langevin. Jak się okazało, oszczerstwa te zamieścił „Journal” na podstawie informacji teściowej prof. Langevina. Przytoczony też jest tekst telegramu dr. Dłuskiej (p. „Goniec Poranny” z tego dnia).

Tegoż dnia, 5 listopada „Słowo” podaje następującą depeszę: „Paryż 4 listopada (Tel. „Słowa”) Okazuje się, że zamieszczona w pismach francuskich wiadomość o projektowanym zamążpójściu p. Curie-Skłodowskiej jest zmyślona. Rozpuszczono ją w celu szkodenia p. Curie-Skłodowskiej.” Również w tym dniu „Kurier Warszawski” omawia oszczercze pogłoski nadchodzące w dniu 04. 11, z Paryża, z Wiednia i Krakowa. Przypomniana jest też nieuczciwa agitacja wszczęta już swego czasu przez pewną część prasy paryskiej, gdy p. Curie ubiegała się o fotel w Akademii paryskiej, zaś następnego dnia to samo pismo w artykule „*Jeszcze p. Curie*” omawia plotkę podaną przez paryski dziennik „Journal”, powtórzoną przez berliński „Lokal Anzeiger” i obszernie odwołanie tej plotki przez wspomniane pismo berlińskie. 6 listopada znajdujemy też w wydawanym w Łodzi „Rozwoju” na stronie 5 notatkę: „*Wściekła baba* Dzienniki paryskie doniosły, że p. Curie-Skłodowska wyjechała nagle z Paryża. Wyjazd

ten, wedle doniesień tych pism, połączono z nagłym wyjazdem przed dwoma miesiącami prof. Akademii Langevina, b. ucznia jej męża, człowieka żonatego i ojca trojga dzieci. Paryskie pisma podały, że p. Curie-Skłodowska miała romans z owym prof. Langevin. Ta sensacyjna wiadomość powtórzona została w sobotnich popołudniowych wydaniach pism warszawskich. Tyle jest tylko prawdy, że w Brukseli odbywa się międzynarodowy kongres radioaktywistyczny i na ten kongres przybyła p. Curie oraz p. Langevin. Jak wiadomo, zarówno p. Curie jak i prof. L. nazywają wiadomość oszczerstwem.

Pogłoska miała powstać z tego powodu, że Langevin nie żyje z żoną sekutnicą, która mszcząc się na mężu, wymyśliła całą tę historię."

7 listopada „Dziennik Poznański” szerzej przedstawia tę intrygę w dziale «Z różnych stron»: „P. Curie-Skłodowska Z Paryża nadeszły wiadomości podane przez tutejszy „Journal” a czyniące p. Curie-Skłodowską bohaterką skandalu. Pogłoski te mówiące o ucieczce p. Skłodowskiej z p. Langevin, profesorem w Sorbonie okazały się zwykłym oszczerstwem. Wczoraj pojawiły się w dziennikach paryskich sprostowania p. Curie i prof. Langevin, który obecnie znajduje się na kongresie przyrodniczym w Brukseli. P. Curie wyraża oburzenie z powodu rzucanych na nią oszczerstw, tak samo jak prof. Langevin.

Jak się okazało, oszczerstwa te zamieścił „Journal” na podstawie informacji teściowej prof. Langevin. Z innego źródła donoszą, że pogłoski o rzekomem zniknięciu pani Curie z prof. Langevin, podane przez pewną część prasy paryskiej są zmyśleniem złośliwem cierpiącej na histerię żony Langevina, która dowiedziawszy się, że p. Curie bawi na kongresie naukowym w Brukseli, gdzie przebywa też prof. Langevin. Tymczasem spotkanie ich tam było zupełnie przypadkowe. Profesor opuścił żonę już przed kilku miesiącami nie mogąc znieść napadów jej histerycznych, dochodzących do szaleństwa. Już przed dwoma tygodniami w liście pisanym do jednego z uczonych wiedeńskich, p. Curie zapowiedziała wyjazd swój na kongres w Brukseli.” Dziennik przytacza też telegram dr Dłuskiej opublikowany w innych gazetach w dniu 5 listopada.

Również w dniu 7 listopada o telegramie dr Dłuskiej wspomina „Gazeta Narodowa”, a „Kurier Warszawski” w dziale «Ze świata» pisze: „Oszczerstwa przeciw p. Curie Nasz korespondent berliński pisze: Miałem sposobność rozmawiać z jednym z uczonych niemieckich, który dopiero co powrócił z Brukseli, gdzie widział p. Curie-Skłodowską i rozmawiał z nią o oszczerstwach puszczonych w obieg przez część prasy francuskiej.” W notatce następuje potem analiza powodów pojawienia się tej kampanii w momencie, gdy do wiadomości kół naukowych doszła pogłoska ze Szwecji, iż tegoroczną nagrodę Nobla w dziale chemii przypaść ma ponownie pani Curie-Skłodowskiej.

Tego też dnia „Goniec Wieczorny” w artykuliku na pół szpalty p.t. „Sprawa pani Curie” przytacza dowody o fałszywych pogłoskach o ucieczce p. Curie,



w tym oświadczenie jej współpracowników, pp. Danysza i Debierne'a, że do 25 kwietnia p. Curie codziennie pracowała w swym paryskim laboratorium, a w czasie od 26 kwietnia do 7 października przebywała w Zakopanem, podczas gdy w tym czasie prof. Langevin przebywał w Anglii.

Sprawą tą zajmuje się również 7 listopada „Naprzód” w rubryce «Ze świata»: „*O p. Curie-Skłodowskiej słynnej odkrywczyni radu i profesorce Sorbony paryskiej przyniosły w sobotę dzienniki awanturyczne wiadomości. Wedle nich miała p. Curie uciec ze swym asystentem p. Langevinem, z którym od dłuższego czasu miała utrzymywać stosunki miłosne, mimo że p. L. jest żonatym i ojcem kilkorga dzieci. Jak ostatnie wiadomości z Paryża podają, całe to doniesienie nie ma najmniejszej podstawy. P. Curie nie uciekła z Paryża, lecz wyjechała do Brukseli na kongres fizyków i stamtąd pisała do swego laboratorium w Paryżu o przysłanie jej różnych instrumentów i papierów. Pogłoskę o ucieczce puściła w świat teściowa Langevina do spółki z jego żoną, podobno histeryczką. Z drugiej strony uważają tę pogłoskę jako manewr celem uniemożliwienia p. Curie ubiegania się o nagrodę Nobla i miejsce w Akademii francuskiej.*”

Również 7 listopada warszawskie „Słowo” zamieszcza artykuł na 1/2 szpalty zatytułowany „*Oszczerstwo o p. Curie-Skłodowskiej*” Wiadomości podawane w dziennikach francuskich zdają się potwierdzać nasze przypuszczenie: chodzi o zdyskredytowanie p. Curie-Skłodowskiej przed nowymi wyborami do Akademii francuskiej. Plotkę rozpuścił „Journal” poszukujący zawsze sensacji... „Matin” wysłał specjalnego korespondenta do Brukseli, gdzie od dwu tygodni bawi p. Curie na kongresie... Współpracownik „Matina” ujrzał panią Curie w gronie uczonych. Dowiedziawszy się o plotkach, zdziwiła się szczerze i rzekła, że na nie odpowiedzią może być – obojętność i wzgarda... Powiadają, że się ukrywam – mówiła nasza uczona – byłoby to trochę trudniejsze, wobec tego że o moim udziale w kongresie piszą wszystkie dzienniki. Nie po raz pierwszy jestem przedmiotem różnych bajek. Ale przechodzę obok nich obojętnie.”

Telegram z Paryża zamieszcza też tego dnia „Nowa Reforma”, numer popołudniowy w rubryce «Ze świata»: „*W obronie czci p. Curie-Skłodowskiej – Z Paryża telegrafują: Szereg uczonych i profesorów ogłasza protest przeciw oszczerstwom rzucanym na p. Curie-Skłodowską przez żadne skandalu pismo „Le Journal”. Profesor Langevin, jak słychać, zamierza wyzwać wydawcę tego pisma na pojedynek.*”

Dalsze szczegóły przynoszą niektóre dzienniki w dniu następnym, 8 listopada. Obszerny tekst znajdujemy w „Dzienniku Poznańskim” w rubryce «Z różnych stron»: „*Jeszcze o p. Curie* Jak się okazuje, oszczerczą plotkę o wyjeździe nagłym p. Curie w towarzystwie prof. Langevina z Paryża puścił w świat dziennik paryski „Journal”. W sobotnim numerze tego dziennika znajduje się na pierwszej stronie artykuł w tej sprawie p.t. „Une histoire d'amour”, osnuty na wywiadzie współpracownika „Journal'a” z matką p. Langevin, a wywołany przez plotki

krążące w Paryżu. Byłoby nonsensem ten wywiad powtarzać, należy tylko wyrazić zdziwienie, że dziennik tak rozpowszechniony i dający dobre informacje jak „Journal”, mógł puścić w świat oszczerstwo podobne bez sprawdzenia, o ile polega ona na prawdzie. A sprawdzić było łatwo, choćby przez zwrócenie się do Sorbony, w której p. Curie wykłada, z zapytaniem gdzie słynna uczona teraz przebywa? Zaniedbanie tego nawet elementarnego obowiązku zdaje się świadczyć niezbicie, że tylko zła wola tkwi w skandalicznym artykule dziennika paryskiego.

Oczywiście jednak sensacja nie trwała długo. Natychmiast prawie odezwały się głosy protestu i wiadomość roztelegrafowana po całym świecie musiała ulec zaprzeczeniu.

Tak np. berliński „Lokal Anzeiger”, który plotkę „Journal’a” skwapliwie powtórzył, podaje w numerze wczorajszym odwołanie następujące, przysłane mu przez korespondenta paryskiego:

„Pani Curie nie była istotnie w Paryżu od sierpnia aż do dni ostatnich, bawiła jednak w Zakopanem, u zamężnej siostry swej (Doktorowej Dłuskiej), pod której opieką znajdują się obie jej córki z małżeństwa z prof. Curie. Pani Curie oświadcza, że kłamstwem jest stanowczo, jakoby kiedykolwiek zatajała miejsce pobytu swego. Najbliższe jej otoczenie wiedziało bardzo dobrze, że przygotowuje na ważny pod względem naukowym kongres brukselski, odbywający się pod przewodnictwem znanego fizyka holenderskiego Lorentza, pracę zajmującą jej cały czas. Wszystko więc, co powiedziano dziennikarzom o rzekomem jej zniknięciu, jest plotką. Pan Langevin nie opuszczał wcale granic Francji w ciągu sierpnia, co może być stwierdzone w każdej chwili przez świadków godnych zaufania, Pisał też wielokrotnie do dzieci swoich, znajdujących się z matką nad morzem, We wrześniu uczestniczył w kongresie fizyków w Karlsruhe. Pani Curie w kongresie tym nie uczestniczyła, bawiąc, jak zaznaczyliśmy w Zakopanem.” Także w dodatku porannym do „Kuriera Warszawskiego” znajdujemy telegram: „Zadość uczynienie dla p. Curie-Skłodowskiej, Paryż 7 listopada, Pani Curie-Skłodowska ogłasza w dziennikach list dziennikarza Hausera, który pierwszy opowiedział wziętą z powietrza sensacyjną historię o naszej znakomitej uczonej i prof. Langevinie. Lekkomyślny dziennikarz przeprasza p. Curie, prosi o przebaczenie, żałuje „pomyłki” swej i ubolewa nad swoim fatalnym artykułem, który narobił tyle zamieszania.”

W dniu 8 listopada kilka dzienników przedstawiło otrzymane telegramy świadczące o wygaszaniu tej afery. „Kurier Poranny” pisał: „Red. „Journala” wyraża ubolewanie z powodu mylnej wiadomości o stosunku p. Curie do chemika Langevina.” ; „Kurier Warszawski”: „P. Curie, Paryż, 8 listopada, Według informacji dziennikarskich p. Curie zaniechała zamiaru wytoczenia procesu o oszczerstwa, a to wobec odwołania i publicznego przeproszenia przez autora artykułu.”; „Goniec Poranny”: „Pani Curie-Skłodowska Paryż (wł) Redaktor pisma

Journal, Ferdynand Hauser ogłasza dziś list otwarty do pani Curie-Skłodowskiej, że został wprowadzony w błąd przez osoby, którym nie miał prawa nie wierzyć. Za krzywdzące ją wiadomości przeprosza ją najmocniej.”

W dniu 10. listopada ten sam temat porusza „Dziennik Poznański”: „Z różnych stron: *Zadośćuczynienie dla p. Curie-Skłodowskiej* Z Paryża donoszą: Pani Curie-Skłodowska ogłasza w dziennikach list dziennikarza Mauera, który pierwszy opowiedział wziętą z powietrza sensacyjną historię o znakomitej uczoniej i profesorze Langevin. Lekkomysłny dziennikarz przeprosza p. Curie i prosi ją o przebaczenie, żałuje pomyłki swojej i ubolewa nad swoim fatalnym artykułem; który narobił takiego zamieszania.” Tego dnia również „Kurier Warszawski” w wydaniu porannym po rubryce «Ze świata» umieszcza artykułik: „*Sa-tysfakcja dana Curie-Skłodowskiej*. Paryski „Tems” zamieścił komunikat Curie-Skłodowskiej oraz list wysłany do znakomitej uczoniej przez p. Ferdynanda Hausera – autora enuncjacji potwarczej.” Kurier przytacza dosłowne brzmienie obu listów w polskim tłumaczeniu.

11. listopada kilka dzienników zamieszcza krótkie notatki: „Czas” w Kronice: „Ogłoszono w Temps listy p. Curie oraz Ferdynanda Hausera dotyczące osobistych spraw p. Curie.” „Gazeta Narodowa”: „Korespondencja z Paryża z dnia 4 listopada dotyczy nieściślych danych w związku z aferą Curie-Langevin.”; „Gazeta Opolska”, „Rozmaitości – wdg. Matin i Berl. Tagesblatt – Plotka, że p. Curie miała stosunek miłosny z p. Langevin. Langevin wytoczył podobno proces pismu Matin o oszczerstwo.” oraz interesujący tekst w „Gazecie Toruńskiej”: „Rozmaitości – *Niegodziwą plotkę* o sławnej rodaczce naszej p. Curie-Skłodowskiej zamieścił Matin. Plotka rozsiana została w bardzo przejrzystym celu, gdyż pani Curie ma doznać najwyższego we Francji zaszczytu, ma być wybrana członkiem Akademii Nieśmiertelnych, przeciwne jej zatem stronnictwo urządza intrygę, aby ją ten honor nie doszedł.”

12. listopada wraca do tej sprawy „Naprzód” pisząc w dziale «Ze świata»: „*Plotka o p. Curie-Skłodowskiej* Współpracownik paryskiej gazety „Journal”, który puścił w świat pogłoskę o ucieczce p. Curie, ogłasza w tym dzienniku następujące oświadczenie: „Jestem wprost zrozpaczony wobec skutków, jakie pociągnęła za sobą moja publikacja. Wprawdzie otrzymałem informację, ale nie miałem na to żadnych dowodów i nie miałem prawa tego napisać. Jestem jednak surowo ukarany przez męczarnie, jakich doznałem z powodu krzywdy wyrażonej p. Curie. Jedyłą pociechą jest mi to, że mój artykuł nie był w stanie w żaden sposób naruszyć czci i godności p. Curie.”; zaś „Nowa Gazeta” w porannym swym wydaniu w felietonie zajmującym 1 i ½ szpalty p.t. *Dramat pani Langevin* kpi z całego zamieszania, o czym świadczy podpis: „Fantasio”.

Tego dnia, 12. listopada „Kurier Warszawski” wraca do faktu przyznania nagrody Nobla zamieszczając na 1 i ½ szpalty tekst rozmowy przeprowadzonej

z drem Bolesławem Miklaszewskim. W rozmowie tej padły m. inn. następujące zdania: „...sądzę, że wykrycie radu i wydzielenie go ze smółki węglowej można przypisać raczej pani Curie niż panu Curie, to jest raczej chemiczkę niż fizykowi.

– Czy w otrzymaniu nagrody z fundacji Nobla w dziedzinie chemii miała p. Curie-Skłodowska wielu współzawodników?

– Ależ bez wątpienia, jak wszędzie w świecie istnieje konkurencja. O nagrodę Nobla starało się wielu uczonych bardzo tęgiech, dość wymienić Willstaettera z Zurychu. A zresztą kandydatami do nagrody było zapewne bardzo wielu chemików niemieckich. Natomiast trzeba pamiętać o tem, że p. Curie-Skłodowska jest kobietą. Jeśli więc tę nagrodę otrzymała, musi być umysłem szczególnie wybitnym.”

W dniu 16. listopada „Dziennik Poznański” i lwowskie „Słowo Polskie” w swym wydaniu popołudniowym donoszą prawie jednobrzmiąco: „*Choroba p. Curie-Skłodowskiej* Z Paryża nadeszła wiadomość, że p. Curie-Skłodowska ciężko zaniemogła. U łóża znakomitej uczoney czuwa między innymi siostra jej dr. Dłuska z Zakopanego.”

19. listopada „Dziennik Kijowski” wraca obszernie do sprawy oszczerstw: „Ostatnie wiadomości: *Sprawa Curie-Langevin* Ostatnia w potwarczą formę ujęta wiadomość, dotycząca naszej znakomitej rodaczki p. Curie-Skłodowskiej, w której jedni widzieli manewr nieprzyjaciół p. Curie, zmierzający do zamknięcia przed nią wrót akademii na zawsze, drudzy zemstę kobiecą i gadatliwość dziennikarską, a wszyscy występne wyciąganie spraw rodzinnych przed forum publiczne, znajdzie wkrótce, bo 8 grudnia epilog przed sądem. Sprawa rozegra się przed 3. izbą karną na skutek skargi p. Langevin.

Jak się dowiadujemy, za podstawę do oskarżenia posłużyć mają listy pisane przez p. Curie do prof. Langevina.

Obronę p. Curie wnosić będzie p. Millerand, p. Langevina - Rajmund Poincaré, dwaj byli ministrowie, najzdolniejsi przedstawiciele palestry tutejszej i zarazem przyjaciele obu uczonych”

Z kolei 21. listopada „Nowa Reforma” w numerze popołudniowym zamieszcza artykuł objętości 1 i ½ szpalty poruszający obie sprawy związane z naszą uczoną: „*Marya Skłodowska-Curie* Spotkał nas zaszczyt ogromny. Tegoroczną nagrodę Nobla z działu chemii szwedzka Akademia umiejętności przyznała rodaczce naszej, rozgłośnej profesorce paryskiego uniwersytetu, pani Skłodowskiej-Curie. Zaszczyt tem większy, że nagrodę z tej światowej fundacji pani Curie otrzymuje już po raz drugi, albowiem w roku 1903 otrzymała ją wspólnie z mężem swoim i badaczem francuskim H. Becquerem. W historii nagrody Nobla ona pozostanie prawdopodobnie tą jedyną, która dwukrotnie w ten sposób odznaczoną została. A przyszła ta nagroda w chwili, w której p. Curie licząca obok mnogich wielbicieli swoich zasług naukowych także niemało zawistnych,

musiała zakosztować jadu zawiści i oszczerstwa. Zawiść spowodowała, że na wiosnę tego roku dwoma głosami mniejszości upadła przy wyborze na członka Akademii francuskiej, ustępując miejsce fizykowi Edwardowi Branly, który jako odkrywca zasady telegrafu bez drutu zdobył sobie rozgłos w świecie naukowym, niska złość zaś ludzka rzuciła przed dwoma tygodniami na nieposzlakowana cześć kobiety oszczerstwo, które jednak wprędce zdemaskowane, spotkało się w całym świecie z należytem potępieniem.

O pracy, zasługach i stanowisku w nauce pani Skłodowskiej-Curie pisano już u nas wiele, ale w rzeczywistości ogół nasz nie jest należycie poinformowany o jej naukowych zdobyczach. Postaramy się więc w krótkim szkicu podać obraz jej dotychczasowej pracy i wyników długoletnich badań....” Następuje krótka charakterystyka badań prowadzonych przez Marię Skłodowską-Curie. 3. listopada „Nowiny Raciborskie” w dodatku Nr 48 zamieszczają rysunek głowy z podpisem: „*Marya Kuiri z domu Skłodowska*, słynna uczona polska, profesorka chemii przy uniwersytecie w Paryżu odebrała w tym roku po raz drugi za swe prace naukowe nagrodę z fundacji Nobla (Szweda). Nagroda ta wynosi na nasze pieniądze około 250 tysięcy marek”. Identyczny rysunek z identycznym podpisem znajdujemy dwa dni później w „Górnoślązaku”.

W dniach 25.–30. listopada polska prasa na podstawie telegramów z Paryża donosi o kolejnych pojedynkach spowodowanych oszczerstwami rzuconymi na p. Curie-Skłodowską. 25. listopada „Słowo” podaje wiadomość z dnia poprzedniego, że: „odbył się dziś pojedynek na szpady pomiędzy powieściopisarzem Téry a redaktorem Mortier, który występował w obronie spotwarzonej. Mortier został lekko ranny. W dniu 8 grudnia przed izbą cywilną paryską zostanie wytoczony proces rozwodowy małżonków Longevin. Pani Longevin ogłosiła w „L’Oeuvre” listy spotwarzające panią Curie.” Następnego dnia „Nowa Gazeta” w wydaniu porannym przytacza własny telegram wysłany z Paryża w dniu 25. listopada: „Dzisiaj odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy profesorem Langevin a redaktorem tygodnika „L’Oeuvre” Gustawem Thery w związku ze znaną sprawą p. Curie-Skłodowskiej. Thery odwrócił się tyłem do przeciwnika i strzelił w powietrze, Langevin zaś wycelował, ale chybił.” O tym pojedynku donoszą 26. listopada „Kurier Poranny”, „Słowo” i 30. listopada „Dziennik Kijowski”. Natomiast o pojedynku, który miał miejsce w dniu 28. listopada donosiło w depeszach „Słowo” w dniu następnym i „Gazeta Kaliska” dwa dni po pojedynku: „*Ze świata* – Paryż, 29 listopada, Krewny p. Curie fechtmistrz Curie miał wczoraj pojedynek z dziennikarzem Montesquiou. Obaj zostali ranni”.

1. grudnia „Gazeta Narodowa” w «Kronice powszechnej» przytacza i wykpiwa listy szkalujące Marię Skłodowską-Curie.

4. grudnia „Słowo” w rubryce « Pokłosie » donosi, że Edison odmówił nagrody Nobla, uznając, że „powinna ona przypaść w udziale ludziom niezamożnym,

potrzebującym materialnego poparcia.” Tydzień później tę wiadomość podał „Kurier Poranny” w rubryce «Z zagranicy» „Edison wyrzekł się publicznie nagrody Nobla w dziedzinie fizyki. Uczynił to dlatego, że, jak mówił, ta nagroda nie jest przeznaczona dla bogatych ludzi, ale dla potrzebujących, którzy dopiero walczą o uznanie”.

5. grudnia „Nowa Gazeta” w wydaniu popołudniowym zamieściła dwuszpaltowy artykuł wstępny „*Pani Curie a opinia francuska*”, w którym naświetla paszkwil i postać p. Thery, który rozpowszechnił złośliwe uwagi o Marii Skłodowskiej-Curie.

6. grudnia „Słowo” w rubryce « Depesze » informuje: „Paryż 5 grudnia, Na ubiegły wtorek wyznaczony był proces wytoczony przez p. Langevin mężowi i pani Curie o wiarołomstwo. Dzięki namowom i radom wybitnych uczonych francuskich pani Langevin cofnęła skargę i przystała na warunki męża, który pozostawia jej dzieci i zobowiązuje się wypłacać znaczną rentę.”

8. grudnia „Gazeta Narodowa” w Kronice powszechnej powtórzyła powyższą informację.

9. grudnia „Nowa Reforma” w numerze popołudniowym zawiadomiła w artykuliku: p. t. „*Kampania przeciw Curie-Skłodowskiej*, Paryż, P. Curie-Skłodowska udała się w towarzystwie brata, prof. Skłodowskiego z Warszawy i siostry p. Dłuskiej do Sztokholmu, gdzie ma w tych dniach zapaść decyzja w sprawie nagrody Nobla, która w tym roku przypadła p. Curie-Skłodowskiej. P. Curie wygłosi przy tej sposobności w Sztokholmie wykład.

Jak się obecnie okazuje, kampania przeciw p. Curie-Skłodowskiej pochodzi ze strony nacyonalistyczno-monarchistycznej i ma podkład polityczny, podsycany przez pewne koła jako „obcej”, którą chciano w ten sposób pozbawić nie tylko nagrody Nobla, lecz także usunąć ją z Sorbony. W agitacji tej posługiwano się najnikczemniejszymi środkami, albowiem z listów p. Curie-Skłodowskiej wyjmowano poszczególne ustępy i słowa, które łączono w ten sposób, aby ubliżały p. Curie-Skłodowskiej. Kampania ta jednak nie udała się.”

Następnego dnia, 10. grudnia tę samą wiadomość trochę inaczej podała „Gazeta Narodowa” w rubryce «Z całego świata»: „Pani Curie-Skłodowska wyjechała w towarzystwie swego brata, profesora Skłodowskiego i siostry p. doktorowej Bronisławy Dłuskiej z Zakopanego do Sztokholmu, gdzie po odebraniu nagrody im. Nobla wygłosi odczyt z dziedziny swoich naukowych doświadczeń i odkryć”.

W dniach 9. i 10. grudnia zaszły dwa zdarzenia, które miały duże znaczenie dla Marii Skłodowskiej-Curie. 9. grudnia rozpoczął się w Paryżu proces z oskarżenia pani Langevin, zaś dzień później nasza uczona odebrała w Sztokholmie nagrodę Nobla za swe prace chemiczne. Informacje o tych dwu faktach przeplatały się w naszej prasie w ciągu najbliższych dni.

Najobszerniejszą relację z uroczystości rozdania nagród Nobla podała w dniu 11. grudnia „Nowa Reforma” w numerze popołudniowym: „Rozdanie nagród Nobla telegram „N. Reformy” z dnia 11 grudnia. Sztokholm, Uroczyste rozdanie tegorocznych nagród Nobla odbyło się wczoraj popołudniu w wielkiej sali Akademii muzycznej. Na uroczystość tę przybyli król z rodziną, jako też zastępcy rządu, ciało dyplomatyczne, reprezentanci wiedzy i nauki. Po powitaniu króla przez członka prezydium instytutu Nobla dra Toneblada prezydent Akademii umiejętności Daalgren podał do wiadomości, że nagrodę Nobla z fizyki otrzymał prof. Wilhelm Wien z Würzburga, nagrodę za chemię p. Curie-Skłodowska w uznaniu jej zasług około rozwoju chemii przez odkrycie elementów radu i polonium.... Następnie król wręczył osobiście nagrody... Wieczorem odbył się na cześć laureatów bankiet przy udziale około 300 osób także ze dworu. Na bankiecie wzniósł pierwszy toast kanclerz uniwersytetu na cześć króla Gustawa, ks. Karol szwedzki poświęcił wspomnienie pamięci Alfreda Nobla, rektor Mörner wzniósł toast na cześć obecnych laureatów... Następnie przemawiała p. Curie-Skłodowska i inni laureaci, którzy dziękowali za odznaczenie.” Tego samego dnia podał w krótszej formie tę wiadomość krakowski „Czas” jako telegramy z 10. i 11. grudnia; „Kurier Warszawski” w dniu 12. grudnia zamieścił na stronie 8 obszerne sprawozdanie z tej uroczystości. Tego samego dnia sprawozdanie takie, na ogół krótsze znajdujemy w „Kurierze Poznańskim”, „Gońcu Wieczornym”, porannym wydaniu lwowskiego „Słowa Polskiego”, w warszawskim „Słowie”, w popołudniowym wydaniu „Nowej Gazety”, 13. grudnia powtarza wiadomość „Dziennik Poznański”, oraz podaje go sosnowiecka „Iskra”; wreszcie 16. grudnia sprawozdanie objętości 1/3 szpalty zamieszcza łódzki „Rozwój”.

Informację o pokojowej nagrodzie Nobla dla Alfreda Frieda w Wiedniu i dla członka niderlandzkiej Rady Państwa Assera podał w dniu 11. grudnia. „Dziennik Kijowski” oraz „Rozwój”.

14. grudnia „Kurier Warszawski” oraz krakowski „Czas” podały jednobrzmiące sprawozdania z toastu wygłoszonego przez Marię Skłodowską-Curie: „P. Curie-Skłodowska wygłosiła na bankiecie ku czci laureatów Nagrody Nobla przemówienie następujące: Mam dziś podziękować szwedzkiej Akademii umiejętności za wielki zaszczyt, jaki mnie spotkał. Sądzę, że spada on nie tylko na mnie osobiście. Przez długie lata poświęciliśmy z Piotrem Curie całe dni pracy nad naszym wspólnym odkryciem radu i polonu, mam przeto wrażenie, iż trafnie tłumaczę zamiary Akademii umiejętności, jeśli uważam moją dzisiejszą nagrodę Nobla także za uczczenie nazwiska Piotra Curie. Pozwolą też panowie wypowiedzieć słowa radości ze stanowiska pracy nad radioaktywnością. Odkrycie zjawisk radioaktywnych datuje się dopiero od 15 lat. Radioaktywność jest nauką bardzo młodą. Patrzyłam na przyjście tego dziecka na świat i pracowałam ze wszystkich sił nad jego wychowaniem. Dziecię wyrosło, jest piękne. Radioaktywność jest zupełnie

nową umiejętnością, która łączy się ściśle z fizyką i chemią, lecz jest całością dla siebie. Mamy instytuty i laboratoria radioaktywne, wielu badaczy poświęca się studiom nad zjawiskami radioaktywności. Ewolucja była wspaniałą, toteż nie można sobie pomyśleć wspanialszego uznania jak to, które mu dała szwedzka Akademia umiejętności, udzielając trzech nagród Nobla, jednej za fizykę, dwóch za chemię – badaczom tego zakresu mianowicie Henrykowi Becquerelowi, Piotrowi Curie, Maryi Curie, E. Rutherfordowi.” Prawie ten sam tekst zamieścił 16. grudnia „Dziennik Poznański” i lwowskie „Słowo Polskie”, uzupełniając go informacją, że „Koło pań Straży Polskiej w Krakowie wydało odezwę do kobiet polskich, ażeby podpisały telegram zbiorowy do p. Curie-Skłodowskiej z wyrazami hołdu z powodu przyznania jej nagrody Nobla.” 17. grudnia „Dziennik Kijowski” podał tekst wyżej przytoczonego toastu.

Powyżej przytoczone relacje z uroczystości w Sztokholmie przeplatają się z relacjami z odbywającego się w Paryżu procesu sądowego. 10. grudnia „Nowa Reforma” w numerze porannym donosi: „*Zamach na życie p. Curie* (telegr. „N. Reformy”), Paryż, 10 grudnia, Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa w procesie wytoczonym przez p. Langevin p. Curie-Skłodowskiej. Rozprawę tę odroczone. Zastępca p. Curie-Skłodowskiej, dep. Millerand na podstawie bardzo obfitego materiału wykazał, że w danym wypadku chodziło o formalny spisek przeciw p. Curie-Skłodowskiej i przeciw jej stanowisku w Sorbonie. Millerand oświadczył dalej, że chce przeprowadzić dowód prawdy na to, że spisek ten istniał od dawniej i skierowany był także przeciwko jej mężowi, gdy był jeszcze w nędzy, chciano zwabić go na posadę przynoszącą 30 000 franków dochodu, by tylko rzekł się pracy naukowej. Następnie, gdy pp. Curie udało się odkryć rad, starano się udowodnić, że nie jest to odkryciem naukowym. Pp Curie nie dali się wyprowadzić z równowagi i doprowadzili odkrycie do końca. Millerand oświadczył dalej, że z listów p. Curie-Skłodowskiej powyjmowano różne zdania i słowa, z których utworzono nowe listy. W końcu wśród olbrzymiej sensacji wymienił dep. Millerand nazwisko pewnej kobiety, wynajętej przez ten komplet w celu wykonania zamachu na życie p. Curie-Skłodowskiej.”

11. grudnia tekst bardzo podobny, ale z inaczej rozłożonymi akcentami drukuje „Słowo”: „*Spisek przeciw p. Curie-Skłodowskiej*, Paryż 10 grudnia Rozpoczęły się rozprawy w procesie wytoczonym przez panią Langevin naszej uczonej rodaczce pani Curie-Skłodowskiej. Jako jej obrońca występuje deputowany Millerand, zbrojny w mnóstwo pognębiających stronę przeciwną dowodów. Wykazał, że nie chodzi tu o zatarg rodzinny, lecz o formalny spisek. Jeszcze za życia p. Curie usiłowano odciągnąć go od pracy naukowej i w tym celu, chcąc wyzyskać ciężkie warunki materialne, z którymi walczyli małżonkowie, ofiarowano my posadę w prywatnym zakładzie optycznym z pensją 30 000 fr. Na tem stanowisku biurowem Curie byłyby sterzał swoje siły i strawił zdolności.



Szczeniściem żona skłoniła go do odrzucenia tej propozycji. Oboje walczyli nieraz z nędzą, odmawiali sobie wszystkiego, byle dojść do upragnionego celu i wzbogacić naukę odkrywaniem radu. Potem starano się obniżyć wartość tego odkrycia. Gdy pani Curie owdowiała w sposób tragiczny i objęła po mężu stanowisko profesora w Sorbonie, rozkiełznały się nowe zawiści. Jej kandydatura do Akademii nauk i udzielona jej nagroda Nobla wzbudziły w Paryżu niecne intrygi, których owocem jest ujawnienie rzekomego skandalu. Wykradziono listy pani Curie do jej towarzysza pracy, a poprzednio ucznia jej męża p. Langevin, powyjmowano różne zdania i słowa, poddawano zwroty zdradzające jakoby instynkty okrucieństwa i pod pióro wsuwano rady, godne rozsierdzonej kucharki. Nie dość na tem, p. Millerand wśród ogólnego oburzenia wymienił nazwisko kobiety, która podjęła się dokonać zamachu na życie p. Curie-Skłodowskiej, której jedyną zbrodnią jest to, że poważyła się zdobyć uznanie świata dla swej pracy i dla swych genialnych zdolności i zdobyła je, mimo że jest kobietą i cudzoziemką.

Potwierdza to krótki tekst ogłoszony tego samego dnia, 11. grudnia przez „Kurier Warszawski”, „*Spisek przeciw p. Curie*. Donoszą z Paryża, że 9 b.m. stał się przed sądem policyjnym przedstawiciel p. Curie, były minister handlu p. Millerand, zaopatrzony w obfite materiały, dowodzące, że w danym razie nie chodzi bynajmniej o zwykły spór rodzinny, lecz wprost o haniebny spisek przeciw p. Curie jako profesora na Sorbonie.” Analogiczną informację znajdujemy tego dnia w „Kurierze Porannym”, a 12 grudnia w „Iskrze”. 12. grudnia „Naprzód” powtarza powyżej zamieszczony tekst „Nowej Reformy” z przed dwu dni. Natomiast 13. grudnia „Dziennik Poznański” powtarza tekst „Słowa” z 11. grudnia.

14. grudnia „Rozwój” w dziale «Z ostatniej chwili» podaje krótką notatkę: „Paryż 14 grudnia (wł.) Wczoraj rozpoczął się tutaj proces rozwodowy małżonków Langeron. Wyrok ma zapaść za 8 dni.” Nieco więcej szczegółów zamieszcza następnego dnia „Kurier Warszawski”, w dziale «Telegramy» „Zaniechanie procesu. Paryż 14 grudnia. Procesu Langevinowej przeciwko mężowi nie będzie. Adwokat skłonił ją do ugody, aby uniknąć porażki. Dowiedziano się bowiem, że anonimy, pisane do członków „Instytutu” podczas kandydatury Skłodowskiej do akademii, pełne oszczerstw, pochodziły z ręki siostry Langevinowej.

17. grudnia „Kurier Poranny” wydrukował sprawozdanie z odczytu prof. Kalinowskiego o promieniotwórczości, w którym prelegent powoływał się na „genialne prace Curie-Skłodowskiej”, ale ani słowa nie wspomniął o Nagrodzie Nobla.

19. grudnia „Rozwój” w rubryce «Z ostatniej chwili» zamieścił informację: „Kraków, 19 grudnia (wł.) Odbył się tu wiec wszystkich towarzystw kobiecych. Delegatki uchwaliły utworzyć stypendium im. Curie-Skłodowskiej dla słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego. O postanowieniu tem zawiadomiono telegraficznie uczoną polską.” 21. grudnia „Nowa Gazeta” w wydaniu popołudniowym w dziale «Z Galicyi» podała tę wiadomość bardziej szczegółowo: „Uczenie

*Curie-Skłodowskiej* Z inicjatywy „Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego” w Krakowie odbyło się zebranie delegatek wszystkich krakowskich stowarzyszeń kobiecych dla uczczenia p. Curie-Skłodowskiej, laureatki nagrody Nobla. Uchwalono jednomyślnie utworzyć fundację stypendialną im. p. Curie-Skłodowskiej dla uczennic uniwersytetu oraz wysłano pod adresem laureatki telegram.”

W dniach 20 i 21 grudnia prasa polska zrelacjonowała kolejne pojedynki w obronie czci Marii Skłodowskiej-Curie. 20 grudnia o pojedynku pomiędzy redaktorem Action Française a wydawcą Gilblasa donosił „Kurier Warszawski”, „Goniec Wieczorny”, „Słowo” i „Rozwój”. W pojedynku tym redaktor odniósł ciężką ranę. „Gazeta Kaliska” pisała o tym pojedynku w dniu następnym, 21 grudnia.

20 grudnia sąd w Paryżu rozwiązał małżeństwo pp. Langevin. Stosunkowo obszernie doniosło o tym w dniu 21 grudnia lwowskie „Słowo Polskie” w wydaniu popołudniowym w rubryce « Z bliska i z daleka » „Rozwód prof. Langevine’a. Paryż (tel. wł.) Trybunał cywilny orzekł rozwód między prof. Langevin’em i jego żoną. Jak wiadomo do tej sprawy dzienniki wymieniały p. Curie-Skłodowską. Trybunał uznał, że prof. Langevin jest winien i dlatego dzieci pozostały przy żonie, on zaś ma jej płacić po 800 franków miesięcznie. Nazwisko p. Curie Skłodowskiej nie zostało wymienione, jednakże listy ogłoszone przez dzienniki pozostały w aktach.” 21 grudnia wiadomość tę podały w telegraficznym skrócie „Goniec Wieczorny”, „Rozwój” oraz 22 grudnia „Gazeta Narodowa”. „Gazeta Opolka”, „Gazeta Kaliska”, „Gazeta Toruńska” i „Kurier Poranny”, które informowały o kampanii oszczerczej przeciw Marii Skłodowskiej-Curie i o z nią związanymi pojedynkami, nie zamieściły ani w listopadzie ani w grudniu jakiegokolwiek wzmianki o Nagrodzie Nobla dla naszej uczonej. „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Grudziądzka”, „Głos Śląski” oraz wychodzące w Opolu Nowiny w roczniku 1911 nie podały w ogóle żadnej wiadomości związanej z Marią Skłodowską-Curie.

Z ukazujących się na ziemiach polskich tygodników wychodzący w Warszawie „Chemik Polski” w numerze 22 z 15 listopada w rubryce « Osobiste » zamieścił krótką notatkę: „P. Marya Curie-Skłodowska otrzymała w 1911 r. Nagrodę Nobla za prace w dziedzinie chemii.”

Krakowski tygodnik „Świat” o nagrodach Nobla wspomina trzykrotnie: 28 października w dziale « Nauka i wynalazki » „Nagrodę Nobla za medycynę otrzymał prof. Hulstrand z Upsali... a przyrodniczą prof. Nernst z Getyngi.”; 4 listopada zamieszcza całostronicowy artykuł p.t. „Laureaci nagrody Nobla”, w którym omawia postacie Ellen Key, kandydatki do nagrody pokojowej (której ostatecznie nie otrzymała) i Maurycego Maeterlincka, przyszłego laureata nagrody literackiej w 1911 r. i 18 listopada na str. 19 wiadomość zatytułowana: „Laureatka Nobla” z fotografią i z podpisem: „znakomita uczona polska p. Curie-Skłodowska otrzymała w bieżącym roku wielką nagrodę z dziedziny chemii z fundacji Nobla.”

Wychodzący w Warszawie „Tygodnik Ilustrowany” z 18 listopada (Nr 46 str.915) publikuje podpisany literkami ST.DZ. artykuł na całą stronę p.t. „*Laureatka nagrody Nobla* – Pani Curie-Skłodowska otrzymała nagrodę z fundacji Nobla za prace z dziedziny chemii po raz drugi. I oto szwedzka Akademia Nauk stwierdza w ten sposób kategorycznie i stanowczo twórczą samodzielność jej pracy naukowej.... kobieta pracująca samodzielnie i twórczo w dziedzinie naukowej musiała szczególnie we Francji być zjawiskiem niespodziewanem, niezwykłym, a nawet niezrozumiałym. Stąd to pochodzi, że niektórzy uczeni francuscy usiłowali fakt odkrycia radu wytłumaczyć przy pomocy logiki perfidnej i wykrętnej. – Ależ pani Curie – twierdzili ci nieprzejednani doktrynerzy – nie może być uważana za istotę o właściwościach twórczych. Odkrycie radu dokonał pan Curie, a jego żona kontynuuje tylko w dalszym ciągu genialne idee swego męża.. Lecz pogląd ten nie wytrzymuje bynajmniej krytyki sumiennej. Jest dzisiaj rzeczą powszechnie wiadomą, że odkrycie radu przypisać należy raczej chemikowi niż fizykowi, a więc raczej pani Curie niż panu Curie.” Artykuł zilustrowany jest trzema fotografiami: Marii Skłodowskiej-Curie z rodziną i jej polskich nauczycieli: J.J. Boguskiego i N. Millicera.

Również 18 listopada krakowski tygodnik „Kronika Rodzinna” w dziale «Nauka i Wynalazki» poinformowała: „Nagrodę Nobla z dziedziny chemii otrzymała p. Curie -Skłodowska. Uznanie to będzie zarazem wynagrodzeniem krzywdy, jakiej doznała znakomita nasza rodaczka wskutek oszczerstw rzuconych niebacznie przez kilka pism francuskich.” Natomiast po wręczeniu nagród, 23 grudnia ten sam tygodnik zawiadamiał w dziale «:Nauka, sztuka i literatura»: „Nagrody Nobla w roku bieżącym otrzymali: w dziale fizyki prof. Wilhelm Wien z Würzburga; z chemii rodaczka nasza p. Curie-Skłodowska, z medycyny prof. Gulstrand z Upsali, a nagrodę literacką belgijski poeta Maeterlinck”

Wiadomość o przyznaniu naszej uczonej nagrody Nobla zamieścił też warszawski tygodnik dla młodzieży „Wieczory Rodzinne” w numerze 47 z dnia 25. listopada na str. 563 w dziale «Gazetka»: „*Zasłużona nagroda* – Znakomita rodaczka nasza, p. Curie-Skłodowska, która po śmierci swego uczonego męża samodzielnie pracuje nad badaniem radu, tworzy wciąż rzeczy ważne, wykrywając specjalne metody chemiczne i związki, wykląda fizykę w Sorbonie jako profesor nadzwyczajny (co w Paryżu nigdy się dotąd nie zdarzało), pisuje wreszcie bardzo dużo z zakresu chemii, otrzymała tegoroczną nagrodę Nobla. Jest to najwyższy dowód uznania ze strony Akademii szwedzkiej, posiadającej w Europie wielką powagę naukową, ci bowiem tylko dostępują tego zaszczytu, którzy jak polska uczona otwierają nowe horyzonty myśli, nowe pola do badań.”

Oszczerstwa, na które w tym czasie narażona była Maria Skłodowska-Curie, zostały też w dwu fraszkach wymiane przez warszawski tygodnik satyryczny „Kurjer Świąteczny”. Pierwszą z nich, w której nawiązał do skradzionego w

tym czasie z paryskiego Louvru i odnalezionego właśnie w Brukseli obrazu Leonarda da Vinci Mona Liza Gioconda, zamieścił na str. 6. numeru wydanego 19. listopada:

*„Z Paryża*

Wieść przybiegła do nas chyża  
Depeszami wprost z Paryża,  
„Lizę” skradły jakieś furje,  
Dziś znów znikła pani „Kurje”.

I rzecz dziwna – widzieć mieli.  
Że Gioconda jest w Brukseli,  
No, i panią Curie pono  
Też w Brukseli znaleziono.

Lecz nie znikła z profesorem,  
Nie romansu szło to torem,  
Lecz jak dowód prawdy niesie,  
Była w Belgii na kongresie.

Lecz ta bajka skartowana?  
Ach! To żona zwarzjowana,  
Co ją gryzł zazdrości biczek...  
Strzeż nas Bóg od histeryczek!”

Drugą fraszkę, podpisaną „Iwo” ten sam „Kurjer Świąteczny” opublikował w dniu 3. grudnia:

*„Niemila przygoda*

Pani Curie Skłodowska  
Niemilą przygodę  
Miała: ot, pewien czelny  
Francuz włazł jej ...w szkodę,  
Lecz gorszej się niebawem  
Przykrości doczekał,  
Bo to, co ... nasmarował  
Haniebnie odszczekał.  
I prasa europejska  
Wnet mu zmyła głowę...  
Szukajcie i zazdrośnicę  
Żonę i... teściowę.”

Najpoważniejsze tygodniki warszawskie: „Biblioteka Warszawska” i „Wszechświat”, oraz lwowski miesięcznik „Kosmos”, organ Towarzystwa Przyrodników Polskich im. M. Kopernika, które niejednokrotnie publikowały artykuły na temat promieniotwórczości, nie zamieściły żadnej wiadomości ani o przyznaniu, ani o rozdaniu nagród Nobla w 1911 roku. Również w tygodniku „Bluszcz” nie znajdujemy żadnej wzmianki o nagrodzie Nobla, mimo że w numerze z dnia 6 stycznia 1912 r. na str. 7 tygodnik ten opublikował list otwarty p. C. Walewskiej do p. Curie-Skłodowskiej.

### **Polish press in 1911 on the second Nobel Prize for Maria Skłodowska-Curie**

#### SUMMARY

The paper presents a review of how the news of the second Nobel Prize awarded to Maria Skłodowska-Curie, and of the slander campaign launched against her in connection with rumours concerning the awarding of the prize, was reported in the Polish press between September and December 1911; the study is based on materials found in the libraries of Warsaw and Wrocław.

The major national dailies reported both aspects of the news, while provincial dailies concentrated only on the slander campaign. Some papers failed to report the news altogether. Only a number of weeklies carried news of the Nobel Prize, and monthlies that did publish articles on radioactivity did not mention the the Nobel Prize.